

Chcą znów zrzucić wody z Fukushima do Pacyfiku

31 maja 2015

Według Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (ang. International Atomic Energy Agency, w skrócie: IAEA) firma Tokyo Electric Power (TEPCO) powinna rozważyć odprowadzenie do Oceanu Spokojnego wody zawierającej zanieczyszczenia ze stopienia rdzeni reaktorów jądrowych Elektrowni Fukushima.

Po czterech latach od katastrofy elektrowni jądrowej w Japonii, ONZ po raz kolejny naciska, aby zacząć szukać innego rozwiązania problemu skażonej wody niż trzymanie jej w zbiornikach. Jednocześnie oferuje pomoc przy monitorowaniu poziomu promieniowania wód oceanicznych.

Inspektorzy agencji ONZ przebywali na miejscu katastrofy od lutego do kwietnia bieżącego roku. Na podstawie ich wizyty IAEA opublikowała raport, w którym stwierdza, że: „należy znaleźć rozwiązanie dla problemu skażonej wody. (...) Należy rozważyć wszystkie opcje, także kontrolowany zrzut zanieczyszczeń do oceanu.”

IAEA planuje wysłać swoich naukowców, którzy zbiorą próbki wody i osadów z wybrzeża Fukushima, by na ich podstawie ocenić wiarygodność danych przedstawianych przez japońskich ekspertów. Według agencji: „TEPCO powinno przygotować opracowanie, w którym określi możliwy wpływ na ludzi i środowisko promieniowania zrzucanej wody, zawierającej tryt i inne radionuklidy. Należałoby także rozpatrzyć warunki socjoekonomiczne takiego przedsięwzięcia.”

Wcześniejsze zrzuty zanieczyszczeń z Fukushima do Pacyfiku wywoływały protesty japońskich rybaków i organizacji ekologicznych. W przypadku ryb łowionych u wybrzeży Fukushima, zanim trafią one na sprzedaż, badany jest poziom ich napromieniowania. TEPCO nie chce odprowadzać zanieczyszczonej

wody do oceanu, ponieważ nie zgadzają się na to zarówno społeczności lokalne, jak i sąsiadujące kraje i inne państwa wybrzeża Pacyfiku.

Aktualnie TEPCO oczyszcza skażoną wodę z substancji radioaktywnych, jednak wykorzystywany przez nią system nie usuwa trytu. Pracownicy używają wody z tym izotopem do chłodzenia paliwa nuklearnego z reaktorów i przechowują w ponad 1000 zbiornikach o łącznej pojemności 800 000 m³. Niestety, na budowę kolejnych zbiorników powoli zaczyna brakować miejsca, a sporadyczne wycieki zanieczyszczają wody gruntowe.

Według Instytutu Oceanografii Woods Hole, największej prywatnej grupy naukowców non profit, która bada oceany, zanieczyszczenie z Fukushima już dotarło już do wybrzeży Stanów Zjednoczonych i Kanady. W zeszłym roku naukowcy z Monterey Bay Aquarium Research Institute w Kalifornii opublikowali artykuł, w którym stwierdzili, że Ocean Spokojny umiera. Wyniki ich badań wskazują, że ilość martwych istot morskich leżących na dnie Pacyfiku jest najwyższa od 24 lat, kiedy to rozpoczęto te badania, co wydaje się być bezpośrednią konsekwencją katastrofy w Fukushima. Stwierdzono, że w pobliżu stacji badawczej oddalonej o 145 mil od wybrzeża Kalifornii, szczątki martwego planktonu, meduz i innych organizmów, które normalnie pokrywały 1% dna oceanu, obecnie pokrywają go aż w 98%! A mniejsza ilość życia w oceanach oznacza mniejszą ilość tlenu w naszej atmosferze.

Link do petycji, w której można wyrazić swój sprzeciw na zrzuty zanieczyszczonej wody z Fukushima do oceanu, znajdziecie [TUTAJ](#).

Źródło: xebola.wordpress.com

Nadesłano do: WolneMedia.net